

Recenzja pracy doktorskiej Tomasza Sztajerwalda pt. „System rodziny pochodzenia, poczucie własnej wartości w relacjach interpersonalnych oraz odporność psychiczna a integracja osobowa i dojrzałość do małżeństwa u małżonków”. Praca pisana pod kierunkiem prof. UKSW dr hab. Marii Ryś. Promotor pomocniczy dr Małgorzata Starzomska. Ss. 338 w tym Bibliografia i załączniki.

Każdej społeczności, zarówno państwowej jak i kościelnej powinno zależeć na tym, i z pewnością tak jest, aby rodziny pochodzenia kształtowały u swoich dzieci dojrzałą osobowość i postawy dojrzałe do małżeństwa. Wydaje się jednak, że tylko osobowość zintegrowana i osoba dojrzała do małżeństwa daje podstawę do prognozowania, że małżeństwo będzie nierozzerwalne i będzie właściwie spełniać swe zadania. Nierozzerwalność małżeństw staje się we współczesnych czasach niezmiernie palącym problemem. Dane Głównego Urzędu Statystycznego z 2018 informują, że przeszło 30% małżeństw zawartych w Polsce rozpadło się. Z uzyskanych niepublikowanych jeszcze danych GUS (przekaz ustny) wynika, że 90% badanych w Polsce jest za możliwością udzielania rozwodów. Słusznie zatem zauważa w zakończeniu swojej rozprawy doktorskiej mgr Tomasz Sztajerwald, że małżeństwo i rodzina przeżywa we współczesnym świecie wiele kryzysów. Zadaniem naukowców i badaczy byłoby poszukiwanie czynników odpowiedzialnych za ten stan. Poszukiwanie czynników które mogłyby przyczynić się do głębszego poznania wszelkich uwarunkowań funkcjonowania małżeństwa i rodziny. W tą bardzo ważną z punktu widzenia społecznego, i szeroką problematykę społeczną, wpisuje się praca mgr Tomasza Sztajerwalda, który próbuje odpowiedzieć na pytanie czy istnieją powiązania między systemem rodziny pochodzenia, poczuciem własnej wartości i odpornością psychiczną a integracją psychiczną i dojrzałością do małżeństwa. Zbadanie, opisanie i wyjaśnienie, z punktu widzenia psychologicznego, prawidłowości odnoszących się do dojrzałości do zawierania związków małżeńskich może być istotnym wkładem do wiedzy na temat prawidłowego funkcjonowania rodziny.

Przedstawiona do recenzji rozprawa, ze względu na swoje treści, leży na pograniczu psychologii społecznej, psychologii rodziny, osobowości i psychologii różnic indywidualnych. Wymienione dyscypliny psychologiczne są w oczywisty sposób ze sobą powiązane i wzajemnie się uzupełniają. Za wiodącą dyscyplinę prezentowanej pracy należy uznać, psychologię rodziny z mocnymi aspektami psychologii osobowości gdyż w pracy zmienne dojrzałość do małżeństwa i integracja osobowa mają status zmiennej wyjaśnianej.

Omówienie pracy

Prezentowana rozprawa ma charakter empiryczny. Na początku znajdujemy ogólne wprowadzenie w podejmowaną problematykę. Dalej praca podzielona jest na dwie części. Pracę zamyka zakończenie, bibliografia, aneksy, spis tabel i spis rysunków.

We wstępie, zgodnie z oczekiwaniami, Doktorant sygnalizuje problem pracy i cel badań. Następnie krótko odnosi się do zmiennych: systemu rodziny pochodzenia, odporności psychicznej, integracji osobowej, dojrzałości do małżeństwa, poczucia własnej wartości. Na końcu zapowiada co będzie w poszczególnych sześciu rozdziałach pracy.

Rozdział pierwszy części teoretycznej poświęcony jest omówieniu tego jak system rodziny wpływa na kształtowanie poczucia własnej wartości i odporności psychicznej wychowywanych w tej rodzinie dzieci. Autor przedstawia typologię systemów rodzinnych opisując takie systemy jak: rodzina chaotyczna, władzy, nadopiekuńcza, rodzina uwikłana i rodzina prawidłowa. Kolejno pokazuje związki między systemami rodziny pochodzenia a poczuciem własnej wartości oraz wpływ systemu rodziny pochodzenia na kształtowanie się odporności psychicznej.

Rozdział drugi poświęcony jest problematyce dojrzałej osobowości. Szczególną uwagę mgr Tomasz Sztajerwald poświęca koncepcji dojrzałej osobowości i poszczególnym stadiom rozwojowym opisanym przez Eriksona. Rozdział ten zawiera również rozważania dotyczące dojrzałości do małżeństwa.

Rozdział trzeci i całą część teoretyczną kończą rozważania dotyczące uwarunkowań wysokiej jakości związku małżeńskiego. Doktorant nawiązuje tutaj do koncepcji atrakcyjności interpersonalnej i takich determinant atrakcyjności jak podobieństwa czy atrakcyjność fizyczna. Zwraca również uwagę, że wysoka jakość związku małżeńskiego uwarunkowana jest zaspokajaniem potrzeb, życiem seksualnym i dobrą komunikacją w rozwiązywaniu konfliktów.

Część druga rozpoczyna się od rozdziału metodologicznego i można powiedzieć, że ma układ klasyczny. Autor na początku formułuje problem, cel badań i wysuwa hipotezy. Dalej opisuje zastosowane metody badawcze i charakteryzuje osoby badane i procedurę badawczą.

Rozdział piąty rozpisany jest na pięć punktów i kilkadziesiąt (20) podpunktów w których Autor dokonuje prezentacji uzyskanych wyników. Rozpoczyna od statystyk opisowych mierzonych zmiennych. W drugim punkcie Doktorant koreluje zmienne wyjaśniające i zmienne wyjaśniane. Oznacza to, że w kolejnych podpunktach pracy Autor koreluje systemy rodziny pochodzenia ze wszystkimi pozostałymi zmiennymi tj. integracją osobową, poczuciem własnej wartości, odpornością psychiczną i dojrzałością do małżeństwa. Drugą zmienną, poczucie własnej wartości w relacjach interpersonalnych, koreluje z odpornością psychiczną, integracją

osobową i dojrzałością do małżeństwa. W czwartym punkcie analiz statystycznych korelowana jest odporność psychiczna z integracją osobową i dojrzałością do małżeństwa, a w ostatnim podpunkcie analizuje integrację osobową z dojrzałością do małżeństwa. Ostatnim akcentem analiz statystycznych są mediacje. Autor na 70 stronach pracy dokonuje 14 mediacji traktując jako mediatory wyniki całych skal jak również wybrane wymiary poszczególnych skal.

Szósty rozdział poświęcony jest psychologicznej interpretacji i dyskusji uzyskanych wyników. Najpierw Autor omawia zależności między systemami rodzinnymi współtworzonymi przez matki i przez ojców a poszczególnymi zmiennymi: integracją osobową, dojrzałością do małżeństwa poczuciem własnej wartości i odpornością psychiczną. Analizy te w każdym z wymienionych przypadków, dokonywane są z uwzględnieniem prawidłowych wymiarów systemu rodziny pochodzenia i nieprawidłowymi wymiarami systemów rodziny pochodzenia. W dalszym etapie interpretacji uzyskanych wyników mgr Tomasz Sztajerwald odkrywa przed czytelnikiem pośredniczącą rolę wybranych zmiennych np. poczucia własnej wartości, czy odporności psychicznej. W tych analizach również uwzględnia prawidłowy i nieprawidłowy system rodziny pochodzenia. Ta część analiz i interpretacji osadzona jest w literaturze przedmiotu i najnowszych badaniach.

Punkt ostatni, dziesiąty tego rozdziału (R. VI) to podsumowanie wyników własnych badań. Autor w tej części pracy pokazuje na początku powiązania między prawidłowym systemem rodzinnym a analizowanymi zmiennymi, a następnie przechodzi do omawiania systemu rodzinnego nieprawidłowego. Po kolei omawia „ojca prawidłowego” i pokazuje dodatnie powiązania ze wszystkimi wymiarami integracji osobowej, a następnie pokazuje ujemne powiązania ojca uwikłanego i chaotycznego ze wszystkimi wymiarami integracji osobowej. Doktorant podkreśla, że nie stwierdzono żadnych istotnych powiązań między wymiarem „ojca nadopiekuńczego” a dojrzałością do małżeństwa. Wyciągając wnioski z analiz statystycznych dotyczących „matki prawidłowej” a badanymi zmiennymi, Autor stwierdza, że „matka prawidłowa” jest predykatorem poczucia własnej wartości oraz wiary w to, że się jest kochanym. Podobne analizy przeprowadzono w odniesieniu do systemu rodzinnego i odporności psychicznej. Kolejnym krokiem w podsumowaniu wyników, mgr Tomasz Sztajerwald, czyni omawianie mediatorów w analizowanych związkach. W tym celu pokazuje najpierw powiązania między poczuciem własnej wartości i odpornością psychiczną (zmiennie wyjaśniające) a integracją osobową i dojrzałością do małżeństwa (zmiennie wyjaśniane). Owocem analiz mediacyjnych są dwa uproszczone modele. Jeden model pokazuje, że poczucie własnej wartości i odporność psychiczna najczęściej, i w istotny statystycznie sposób, pośredniczy pomiędzy wymiarami systemów rodzinnych a

kształtowaniem się integracji osobowej (rys.30 s. 280). Drugi model obrazuje wymiary poczucia własnej wartości oraz odporności psychicznej, które najczęściej i w sposób istotny statystycznie pośredniczą pomiędzy wymiarami systemów rodzinnych a kształtowaniem się dojrzałości do małżeństwa (rys. 31 s. 281).

W zakończeniu na ss. 284-287 Autor jeszcze raz pokazuje cel jaki przyświecał mu w realizacji projektu badawczego. Następnie pokazuje strukturę pracy tzn. co było w poszczególnych rozdziałach. Jeszcze raz wraca do wyników swoich badań, pokazując największe osiągnięcia przeprowadzonych badań i wniosków z nich wyprowadzonych oraz wkład dysertacji w rozwój psychologii rodziny.

Ocena pracy

Dokonując ogólnej i formalnej oceny pracy należy podkreślić, że struktura pracy ma charakter klasyczny, kolejność rozdziałów i ich kompletność nie budzą żadnych wątpliwości. Spis treści rozprawy jest bardzo szczegółowy rozpisany, aż na pięciu stronach, co z jednej strony jest zaletą, ale z drugiej strony wadą. Spis treści ma charakter informacyjny dla czytelnika, a wydaje się, że przez swoją nadmierną szczegółowość w omawianej rozprawie taką funkcję zatracił. Zawarty na końcu spis tabel i rysunków daje czytelnikowi pełny wgląd we wszystkie dane pracy.

Rozprawę, szczególnie w części teoretycznej, czyta się nie tylko dobrze ale i z ciekawością. Język prowadzonego wykładu jest spójny i logiczny, ponadto stylistycznie poprawny, bez literówek, z małymi wyjątkami (s. 89, 100, 145, 238). Należy podkreślić, że Autor posługuje się bardzo profesjonalnie przypisami dolnymi (odsyłaczami) co sprawia, że praca bardzo zyskuje na spójności. Muszę zauważyć, że w recenzowanych przeze mnie pracach (artykułach) nie jest to sprawa ani powszechna ani oczywista. Dobór wykorzystywanych źródeł jest uzasadniony, literatura dobrana jest adekwatnie do sformułowanego tematu pracy. Treść pracy odpowiada tematowi określonymu w tytule.

Przechodząc do oceny bardziej szczegółowej chciałbym Autorowi rozprawy zwrócić uwagę na jej temat, który według mnie jest zbyt długi i mało wyraźny. Dla przeciętnego czytelnika (a na takiego mógłby liczyć Autor) temat może nawet być zbyt skomplikowany. Takie sformułowanie tematu na pewno nie nadaje się na publikację. Dostrzegam wprawdzie różnice między sformulowaniem tematu w rozprawie doktorskiej i w ewentualnej publikacji, ale może można by znaleźć sformułowanie pośrednie między tymi dwoma wymaganiami. Moja propozycja brzmi następująco „Psychospołeczne uwarunkowania integracji osobowej i dojrzałości do małżeństwa”.

Kolejna moja sugestia wiąże się z częścią teoretyczną i z punktem pierwszym poświęconym problematyce ujęć systemowych w kontekście badań nad rodziną (s. 12 i nast.). W tej skądinąd ciekawie opisanej problematyce zabrakło mi teorii pola Kurta Lewina, która w tym kontekście byłaby bardzo a pro po. Teoria zakłada, że każda grupa, również rodzina, jest pewną dynamiczną całością. W takiej grupie jakiegokolwiek zachowania są zdeterminowane wzajemnymi relacjami. Zmiana w jakiejś części powoduje zmianę w innej części - ponieważ te części są powiązane ze sobą. Zmiany, które dokonują się u jednego członka rodziny, wywołują odpowiednie zmiany u innych członków. Potencjalnym źródłem konfliktu, może być, zbyt silny związek żony lub męża właśnie z ową starą rodziną. Co ciekawe Autor rozprawy pisze o tych sprawach na s. 100, ale nie odwołuje się do K. Lewina. Stwierdza, „[...] że niepowodzenia w małżeństwie rodziców wywierają wpływ na funkcjonowanie emocjonalne, interpersonalne, a nawet zawodowe ich potomstwa, wpływają także na relacje w małżeństwie dorosłych dzieci”. Uwzględnienie teorii K. Lewina poszerzyłoby perspektywę rozważań teoretycznych i mogłoby pogłębić interpretację uzyskanych przez Doktoranta wyników.

Ze względu na przedmiot po którym porusza się Doktorant, (psychologia rodziny), oraz ze względu na temat rozprawy, szczególnie interesujące wydają się stwierdzenia odnoszące się do asertywności. W tej sytuacji pozwolę sobie na trochę dłuższy wywód. Mgr Tomasz Szwajewald pisze: „Dzieci wzrastające w rodzinie władzy, dorastając, mają często problemy z asertywnością” (s. 41). Dzieci wychowywane przez nadopiekuńczych rodziców „[...] w życiu dorosłym mogą zaniedbywać siebie, być mało asertywne, nie potrafią bronić własnych granic” (s. 43). „Dotychczasowe badania i analiza literatury dowodzą, że skutki wychowywania się w nieprawidłowym systemie rodzinnym mogą być wielorakie: zaliczyć do nich można między innymi brak asertywności, brak zaufania do ludzi, bierność, nieumiejętność wchodzenia w bliskie relacje z innymi czy niskie poczucie własnej wartości” (s. 45). Przytoczone wyżej cytaty z dysertacji zdają się wyraźnie wskazywać, że brak asertywności jest czymś negatywnym i jednym z warunków dojrzałości do małżeństwa jest asertywność czyli obrona **własnych granic**, umiejętność wchodzenia w bliskie relacje z innymi ludźmi. Większość znanych mi definicji asertywności faktycznie podkreśla obronę **swoich praw**, albo mówi, że asertywność to zespół zachowań interpersonalnych, w których osoba ma prawo wyrażać **swoje** uczucia, **swoje** postawy, **swoje** życzenia, **swoje** opinie **swoje** prawa w sposób bezpośredni, stanowczy i uczciwy. Niewątpliwie asertywność to koncentracja na własnym „ja”. Takie twierdzenia możemy znaleźć u Król – Fijewskie, Albertiego i Amonska, Wolpe, Deluty, w definicji Towarzystw Terapii Behawioralnej. W kontekście tych

definicji zastanawiające jest na ile koncentracja na własnym „ja”, na własnych prawach da się pogodzić z innymi stwierdzeniami Autora recenzowanej rozprawy, który na innych stronach pisze: „Dojrzała osobowość skupia się na zadaniach, a nie na sobie” (s. 56). „Dojrzała osobowość kieruje się w życiu wartościami społecznymi (związanymi z miłością do ludzi, wyrażającą się w działalności filantropijnej)” (s. 56). „Osoby dojrzałe społecznie charakteryzuje również empatia i gotowość do poświęceń. Potrafią one widzieć problemy z perspektywy osób je przeżywających. **„Są w stanie zrezygnować z własnych korzyści na rzecz drugiej osoby**, gdy dobro współmałżonka czy dzieci wymaga pewnych poświęceń osobistych” (Ryś 1997,1999) (s.89). „Dojrzałość do małżeństwa **wymaga często wyrzeczeń i rezygnacji z realizacji swoich osobistych planów i ambicji na rzecz współmałżonka i rodziny**” (s. 102). „W zrozumieniu drugiej strony i uniknięciu wielu sytuacji konfliktowych może pomóc służebne nastawienie wobec drugiego człowieka” (s. 125). „Badania Salomona i Jacksona (2014) potwierdzają, że cechami osobowości, jakie w sposób pozytywny przyczyniają się do poprawienia jakości związku małżeńskiego są między innymi ugodowość i sumienność” (s. 108).

Muszę powiedzieć, że całkowicie podzielam te opinie, na temat dojrzałości do małżeństwa, które akcentują empatię i altruizm, ale widzę je jako sprzeczne z postawą asertywności. Reykowski (1976) pisze, że akcentowanie uprawnień osoby (a takie jest w zachowaniach asertywnych) doprowadza do ograniczenia zdolności do prospołecznych zachowań. Niektórzy psychologowie (por.Szostek, 1972) w swoich badaniach dokonują rozróżnienia osób na egocentryków asertywnych, czyli aktywnie realizujących swoje osobiste cele i egocentryków biernych, natomiast nie wyróżniają altruistów asertywnych. Co więcej stwierdzają, że egocentrycy asertywni charakteryzują się największym poziomem egocentryzmu. Podobną konkluzję można znaleźć u Śliwaka (2001), że koncentrowanie się na własnym ja ogranicza czy wręcz uniemożliwia altruizm szczególnie tzw. altruizm aksjologiczny (motywowany tylko i wyłącznie stanem drugiego człowieka). Ciekawe w kontekście psychologii rodziny i realizowanego projektu jest twierdzenie amerykańskiego psychologa i publicysty W. Kilpatreka, że każda w miarę dobrze funkcjonująca rodzina czy małżeństwo wie doskonale, że zgodne życie w rodzinie nie polega na poszukiwaniu swoich praw, ale jest sztuką ciągłego kompromisu. Życie we dwoje czy w grupie jest ciągłym ćwiczeniem się w dokonywaniu ustępstw. W. Kilpatrick pisze że „jeśli małżeństwo ma być udane, będzie wymagało od nas wielu poświęceń”. Dalej autor snuje rozważania, że małżonkowie zamiast poszukiwać swoich praw rezygnują z różnych ważnych dla nich rzeczy, oddają sobie czas, który zamierzali przeznaczyć na jakąś inną przyjemną czynność, do której

przecież mieli pełne prawo. Kiedy składa się przysięgę drugiej osobie przestaje się istnieć dla własnego „ja”, własne „ja” nie należy już tylko do nas, ale również do drugiej osoby, której złożyliśmy przysięgę. Kilpatrick kontynuuje dalej, że albo przestaniemy istnieć dla własnego „ja”, albo małżeństwo rozpadnie się na naszych oczach.

Myszę, że warto w tym miejscu zacytować *Encyklikę o miłości chrześcijańskiej* Benedykta XVI, który w tej Encyklice przemawia również językiem psychologicznym, powiedziałbym językiem psychologii relacji międzyludzkich. Papież sugeruje, że w relacjach międzyludzkich ważniejsze od obrony swoich praw jest posługa dla drugiego, wyrzeczenie i gotowość do poświęceń. Co więcej dojrzała relacja międzyludzka, jaką niewątpliwie jest miłość poszukuje wyrzeczeń i poświęceń. Dojrzałą relację międzyludzką można zbudować tylko wtedy, gdy człowiek nauczy się na trwale wychodzić poza własne „ja”. W dojrzałej relacji osoby coraz mniej pytań stawiają o siebie samego, coraz bardziej szukają szczęścia drugiej osoby i troszczą się o nią.

Problem ten zdaje się również dobrze zauważać znany psycholog społeczny M. Argyl pisze, że o ile w Stanach Zjednoczonych ceni się asertywność, szczególnie kobiety, to w Anglii ludzie pragną uczyć się, jak zdobywać przyjaciół, a z kolei w Indonezji submisyjność jest bardziej ceniona niż asertywność. W innym miejscu M. Argyl mocno podkreśla, że asertywność jest ważna, ale równie ważny jest wymiar ciepła interpersonalnego, szczególnie dla tych którzy żalą się, że nie mogą znaleźć przyjaciół. Twierdzenia M. Argyla wyraźnie zdają się sugerować, że nie da się pogodzić ciepła interpersonalnego z zachowaniem asertywnym.

Wbrew teoretykom asertywności podstawowym prawem człowieka jest wychowywanie i kształtowanie uczuć, a nie swobodne ich demonstrowanie. Człowiek nie jest i nie może być bezradny wobec swoich uczuć. Etyka chrześcijańska głosi, że człowiek jest odpowiedzialny moralnie za wychowanie uczuć.

Przechodząc do innych wątków pracy czyli czynników warunkujących wysoką jakość związku małżeńskiego (s. 104) Autor odwołuje się do teorii atrakcyjności interpersonalnej. W tym miejscu nie zgadzam się z twierdzeniem Doktoranta, że podobieństwa odgrywają szczególne znaczenie we wczesnych etapach związku (s. 106). Jest chyba wprost przeciwnie. W świetle badań nad atrakcyjnością interpersonalną, na początku związku szczególną rolę odgrywają takie elementy jak bliskość i częstość kontaktów (eksperymenty Mady Segal, Festingera i Stanleya Schaachter, R. Zająca), a następnie atrakcyjność fizyczna (eksperyment Elaine Walster z tak zwanymi ślepymi randkami). Dopiero w późniejszym czasie trwania związku, w grę wchodzi takie elementy jak podobieństwa między partnerami, dopełnianie się

partnerów i inne elementy uatrakcyjnijające związek. W świetle badań E. Walter trudno jest również zgodzić się z twierdzeniem Autora który na s. 109 pisze „Okazuje się, że wygląd zewnętrzny partnerki ma większe znaczenie dla mężczyzn, zaś dla kobiet uroda mężczyzny ma nieco mniejsze znaczenie[...]”. Elanie Walter w cytowanym wyżej eksperymencie ze „ślepych randkami” stwierdza, że nie odnotowała różnic między opiniami kobiet i mężczyzn. Okazało się więc, że nie tylko mężczyźni, ale również i kobiety zwracają uwagę na atrakcyjność fizyczną swoich partnerów.

Część metodologiczna rozpoczyna się od sformułowania celu pracy (s.131). W tym miejscu rodzi się pewna wątpliwość, czy może pytanie, co naprawdę jest celem pracy, gdyż cel pracy na s. 7 jest trochę inny niż cel sformułowany na s. 131. Autor na s. 7 pisze celem badań [...] jest próba odpowiedzi na pytanie, czy istnieją zależności, a jeżeli tak to jakie, pomiędzy wzrastaniem w określonym systemie rodzinnym a integracją osobową oraz dojrzałością do małżeństwa”. Takie sformułowanie celu nie budzi żadnych wątpliwości. Natomiast cel na s. 131 sformułowany jest już inaczej, a w zasadzie jest on tylko odzwierciedlaniem tematu rozprawy i brzmi. „ [...]czy istnieją zależności między systemem rodziny pochodzenia, poczuciem własnej wartości w relacjach interpersonalnych oraz odpornością psychiczną a integracją osobową i dojrzałością do małżeństwa u osób będących w związkach małżeńskich. Na dodatek cel opisany w Zakończeniu na s.284 jest jeszcze inny: „ Celem niniejszej pracy było poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, Czy istnieją zależności – a jeżeli tak, to jakie – pomiędzy wzrastaniem w określonym systemie rodzinnym a integracją osobową oraz dojrzałością do małżeństwa. Istotne byłoby też określenie, które wymiary integracji osobowej pozostają w największej zależności od systemu rodzinnego w jakim wzrastała dana osoba, oraz jaki ma to związek z dojrzałością do małżeństwa. Ważne z punktu widzenia naukowego było też zbadanie, jakie wymiary poczucia własnej wartości oraz odporności psychicznej są istotne w kształtowaniu tych zależności”.

Do stawiania dalszych pytań prowokuje sformułowanie hipotezy pierwszej na s. 134 w kontekście przyjętego modelu badawczego na s. 133. Hipoteza pierwsza sugeruje zależność między systemem rodziny pochodzenia a integracją osobową oraz dojrzałością do małżeństwa. Z modelu badawczego ryc. 4 wynika, że nie ma bezpośredniego związku między systemem rodziny pochodzenia a dojrzałością do małżeństwa i integracją osobową. Z modelu wynika, że związek między tymi zmiennymi jest tylko pośredni poprzez zmienne poczucia własnej wartości w relacjach interpersonalnych i poprzez zmienną odporność psychiczną. Czy zatem model jest niepełny czy hipoteza postawiona w sposób nieuprawniony. Idąc dalej to

czy w tym kontekście uprawnione są korelacje między tymi zmiennymi (systemem rodziny pochodzenia a dojrzałością do małżeństwa i integracją osobową).

Przechodząc do oceny rozdziału piątego s. 147 i nast. nasuwa się pytanie, które już zostało postawione na początku recenzji. Czy nie można uprościć tytułu rozdziału? Czy na tytuł rozdziału nadaje się następujące sformułowanie: "System rodziny pochodzenia, poczucie własnej wartości w relacjach interpersonalnych oraz odporność psychiczna małżonków a ich integracja osobowa i dojrzałość do małżeństwa – statystyczne prezentacje uzyskanych wyników. Moje pytanie pozostawiam bez komentarza. Podobne pytanie mam odnośnie tytułu rozdziału szóstego ss. 233 i nast.

Podstawowe statystyki opisowe przedstawione w tabelach na ss. 147 – 150 dobrze ilustrują uzyskane przez Autora wyniki. W tym miejscu miałbym jednak dwie uwagi. Pierwsza dotyczy prezentacji średnich. Podawanie w jednej tabeli średniej arytmetycznej i mediany stoi ze sobą w pewnej sprzeczności. Średnia arytmetyczna odnosi się do danych ze skali typu przedziałowego zaś medianę podaje się przy danych ze skali rangowej. To, że pakiet statystyczny „wyrzuca” oba rodzaje średnich nie uzasadnia jeszcze umieszczania ich w jednej tabeli. Do autora należy wybór, który wynik podać. Druga uwaga, a w zasadzie drobna sugestia, dotyczy tego żeby tytuły tabel opisywać większym drukiem. (np. dwunastką).

Z kolei gdy chodzi o opisy tabel z korelacjami to nie wiem dlaczego Autor całkowicie pominął tendencje, i to w niektórych przypadkach bardzo wyraźne, np. istotność .051, albo .067 (patrz tab. 8). Jeżeli tendencje „pasują” do wyników istotnych statystycznie i w pewnym sensie wzmacniają wyniki istotne statystycznie, uzasadniona byłaby ich interpretacja.

Muszę zauważyć, że wielokrotne używanie skrótów matka prawidłowa (np. s.234,235,251), matka chaotyczna, ojciec prawidłowy (s,235) nie brzmi najlepiej. Myślę, że konieczne jest znalezienie lepszego określenia: choćby matka, ojciec o postawie prawidłowej.

Autor kilkakrotnie stwierdza, że nie zaobserwowano istotnych statystycznie związków (np.s.248,251, 252) i że zależność warto poddać dalszym badaniom. Na przykład: „Również tutaj w przypadku wymiaru ojca nadopiekuńczego nie zaobserwowano istotnych statystycznie związków z wymiarami poczucia własnej wartości w relacjach interpersonalnych. Tę zależność warto poddać dalszym badaniom” (s. 248). Zwykle wyników nieistotnych statystycznie nie odnotowuje się ale jeżeli Autor uważa to za godne zauważenia w pracy to czytelnika aż „korci” żeby zapytać o interpretację takiego stanu rzeczy, stwierdzenie, że zależność taką warto poddać dalszym badaniom jest nie satysfakcjonujące. Może warto byłoby powiedzieć dlaczego wynik jest nie istotny statystycznie i dlaczego trzeba badania prowadzić dalej?

Muszę wyrazić jeszcze jedną wątpliwość odnośnie analiz statystycznych. Uczynienie mediatorami wszystkich zmiennych zarówno wyjaśnianych jak i wyjaśniających jest dla mnie nie do końca zrozumiałe.

Z drobniejszych uwag chciałbym zwrócić uwagę na dwie rzeczy. Odwoływanie się do autora z poprzedniego akapitu poprzez pisanie „tamże” uważam za niewłaściwe. Zmiana akapitu domaga się powtórzenia nazwiska autora w przeciwnym razie powstaje niejasna sytuacja do kogo Autor redagowanego tekstu się odnosi (por np. s. 26. i. in.)

Druga kwestia to przypis 15 ze s. 38. Przypis ten dotyczy badania klimatów społecznych, czy stylów kierowania grupą, przez Lewina i jego współpracowników. Chciałbym ten przypis doprecyzować. W pierwszych eksperymentach po raz pierwszy wyodrębniono tylko dwa style autokratyczny i demokratyczny. Te badania kontynuowano, a jako trzeci współpracownik dołączył się doktorant Ralph K. White. To właśnie White zauważył potrzebę wyodrębnienia trzeciej grupy w eksperymencie a mianowicie grupy liberalnej (*laissez-faire*). Te badania zostały wykonane w 1938 r. w Iowa-City, a jego rezultaty opublikowano w pracy *Patterns of Aggressive Behavior in Experimentally Created "Social Climates"* - Lewin, Lippit, White 1939). Końcowe rezultaty ich badań znaleźć można w woluminie zatytułowanym *Autocracy and Democracy: An Experimental Inquiry* (1966) por. Sahakian 1982 s. 309-310.

Podsumowując: Należy podkreślić, że recenzowana rozprawa podejmuje ciekawy z punktu widzenia zarówno teoretycznego, ale chyba głównie praktycznego, problem. Jest zarazem problemem bardzo ważnym w aspekcie społecznym, poradnianym jak i duszpasterskim. Wybór tematu to duży atut rozprawy i przemawia na korzyść recenzowanej dysertacji.

Struktura pracy, jest jasna, dobrze dostosowana do badanego problemu i mieści się w kanonie metodologicznym prac empirycznych. Opis zmiennych w części teoretycznej, mimo pewnych fragmentów polemicznych, dokonany jest w sposób ciekawy, czytelny i profesjonalny. Wykład prowadzony jest w sposób jasny i logiczny. Autor wykazał się znajomością współczesnej literatury przedmiotu. Zaletą pracy jest właściwy dobór narzędzi badawczych. Zastosowanie takich testów, jak opisane w pracy, pozwoliło faktycznie Doktorantowi zebrać dane, które umożliwiły odpowiedź na pytania postawione w pracy i sformułowane hipotezy. Doktorant udowodnił, że umiejętnie posługuje się metodami badawczymi. Autor rozprawy w klarowny sposób planuje i realizuje badania naukowe. Mimo pewnych wątpliwości (analizy mediacyjne na wszystkich zmiennych) chciałbym podkreślić duży wkład pracy w analizy statystyczne i opracowanie tych wyników. Fakt ten dobrze świadczy o metodologicznym i psychometrycznym przygotowaniu mgr Tomasza

Sztajerwalda. Całość rozprawy wskazuje, na to że Doktorant dobrze opanował warsztat badań naukowych i jest osobą kompetentną w pracy naukowej. Pracę uzupełnia bardzo bogata i dobrze dobrana literatura przedmiotu (31 stron pozycji bibliograficznych), wykorzystywana w dysertacji.

Rolą recenzenta jest podnoszenie uwag i wątpliwości, wysuwanie sugestii co nie musi umniejszać wartości pracy. Odnotowane w recenzji uwagi, mam nadzieję, że staną się pomocne w dalszej pracy naukowej. Sugeruję, aby jedne uwagi, po prostu przyjąć, inne potraktować jako wkład do dyskusji na temat pracy.

Biorąc powyższe pod uwagę stwierdzam, że rozprawa doktorska mgr Tomasza Sztajerwalda pt. „System rodziny pochodzenia, poczucie własnej wartości w relacjach interpersonalnych oraz odporność psychiczna a integracja osobowa i dojrzałość do małżeństwa u małżonków” napisana pod kierunkiem dr hab. Marii Ryś prof. UKSW i promotora pomocniczego dr Małgorzaty Starzomskiej spełnia wymagania stawiane rozprawom doktorskim zgodnie z Ustawą o Stopniach i Tytułach Naukowych i wnioskuję o dopuszczenie mgr Tomasza Sztajerwalda do dalszych etapów przewodu doktorskiego.


Dr hab. Jacek Śliwak prof KUL

Lublin 29.12.2019